

BIBLICUM ŚLĄSKIE

PROFESORSKIM OKIEM

Czym jest próba wiary (Rdz 22,1-19)?

„Bóg wystawił Abrahama na próbę (*nissah*)”. Po raz pierwszy w Biblii pojawia się tu termin „próbować, testować”, którym zwłaszcza tradycja *deuteronomistyczna* określa Bożą pedagogię względem Izraela (Pwt 4,34: „Czy zechciał Bóg wybrać sobie inny naród przez doświadczenia, znaki, cuda...”; 13,4: „Pan, Bóg twój, doświadcza cię, chcąc poznać, czy miłujesz Go całym sercem i duszą”). Massa („Kuszenie”) i Meriba („Spór”) na pustyni to symboliczne miejsca, gdzie „kusili Mnie ojcowie wasi” (Ps 95,9 = Hbr 3,7nn).

Leszek Kołakowski odczytywał posłuszeństwo Abrahama jako parodię ślepego podporządkowania się władzy totalitarnej, przypisującej sobie boski charakter. Aby poprawnie odczytać istotę przymierza Boga z Abrahamem, należy uwzględnić kontekst całego cyklu Rdz 12-22: pozwoli to dostrzec rozwój wiary aż do momentu ostatniej próby. Nie chodzi w niej o zabicie syna, lecz o złożenie go w ofierze całopalnej.

Wyraźne jest podobieństwo między początkiem i zakończeniem cyklu Abrahama (Rdz 12 i 22): w obu tekstach dominuje temat wiary, która jest posłuszeństwem słowu Boga. O zamierzonej inkluzji świadczą wspólne elementy literackie obu perykop: polecenie „wyjdź, idź” (*lek-leka*); określenie celu wędrówki („do ziemi, którą ci ukazę”); wreszcie milczące posłuszeństwo patriarchy, bez zbędnych pytań i własnych kalkulacji. Taki sposób kompozycji pozwala datować ostateczną redakcję tekstu na czas po niewoli babilońskiej.

Abraham kończy swą wędrówkę z Bogiem, zanurzając się bez reszty w Jego słowie-poleceniu. Pierwsze wezwanie wyrwało go z **przeszłości**, otwierając nowy etap życia. Duchowy sens drugiego polecenia podkreśla trzykrotny zwrot: „twój (jedyne) syn” (w. 2.12 i 16) i trzykrotna formuła: „oto jestem” (w.1.7 i 11). Motyw syna uwydatnia wielkość daru z umiłowanego syna obietnicy. Zwrot „oto jestem” oznacza w Biblii gotowość człowieka do spełnienia poleceń osoby wołającej. Izaak został oddany Bogu: „Nie odmówiłeś Mi nawet swego jedynego syna”. Tym samym Abraham zostaje odcięty od **przyszłości**, która wiązała się z synem-dziedzicem.

„Wiara-posłuszeństwo Bogu odcina od przeszłości i przyszłości według ludzkich zamierzeń. Otwiera jednak przed Abrahamem przyszłość na miarę zamysłu Boga, na miarę Obietnicy” (ks. H. Witczyk). Izaak zostaje przez Boga ocalony, ponownie ofiarowany ojcu. Przyczyną ocalenia jest zaufanie-posłuszeństwo względem Boga. Abraham odkrył, że obietnica Boża ciągle się wypełnia, ciągle wymaga więc wiary. Im większa wiara tym większa Obietnica: pierwszy akt jej wypełnienia (narodziny syna) został nieskończenie powiększony drugim aktem (dar nowego życia. Teraz Abraham w pełni zdaje sobie sprawę, że Izaak nie jest już tylko synem-dziedzicem; dzięki jego wierze stał się synem obietnicy, darem Boga. Przez swe posłuszeństwo słowu Boga, Abraham odkrywa, że ten chłopiec jest nie tylko spełnieniem proroctwa tajemniczego Gościa, ale jest naprawdę Darem Boga: przychodzi od Boga jako odpowiedź na wiarę Abrahama!

Imię Izaaka (hebr. jicchak: „uśmiechnął się”) ilustruje rozwój wiary jego rodziców: od uśmiechu niedowierzania (17,17; 18,13) aż po odkrycie, że to Bóg uśmiechnął się do nich w ich starości. Abraham podczas pobytu w Gerarze nie wykazał się zaufaniem do Boga (20,11: „Na pewno nie ma tu ludzi bojaźni Bożej”). Okazało się jednak, że to jemu brak jeszcze tej bojaźni, która jest początkiem mądrości. Toteż Bóg daje mu szansę dowieść, że rzeczywiście „boi się Boga” (22,12). Proces rozwoju wiary obejmuje więc całe życie. Nie wystarcza tu akt jednorazowej decyzji, podjętej w duchowym uniesieniu. Wiara nie jest dziełem samego

człowieka, owocem dobrze przeżytych prób życiowych. „Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę”. Te wydarzenia to seria dobrodziejstw, jakimi Bóg wcześniej obdarzył swego sługę: obietnica, przymierze, gościna w jego domu. Widział to nawet Abimelek, mówiąc: „Bóg pomaga ci we wszystkim, co czynisz” (21,22).

Bóg jest blisko swego sługi. Jego dobroć i moc budzą zaufanie i stwarzają klimat do okazania posłuszeństwa. Bóg może więc żądać: idź – weź – złóż w ofierze! Posłuszeństwo Abrahama nie jest więc ślepe, jak uważają racjoniści, nie jest tylko spełnieniem rozkazu absolutnego Władcy. Przeciwnie, Abraham ufa Bogu, bo poznał Go z nieskończonej dobroci względem siebie. Jego posłuszeństwo jest wyrazem miłości do Boga, który go pierwszy umiłował i powołał do współpracy. Tym samym wiara Abrahama osiąga szczyt: staje się bezgranicznym zaufaniem i posłuszeństwem, wyrosłym z doświadczenia niepojętej miłości Ojca (Ab-raham). Wchodząc na szczyt Moria, wspina się na szczyt wiary, będącej bojaźnią Pańską.

Czyn wiary Abrahama wyraża opowiadanie w kluczowym zdaniu: „złóż w ofierze”. Termin kultowy przenosi wydarzenie na poziom ofiary Przymierza. Nie wolno go rozpatrywać na poziomie czysto ludzkim: Bóg nie polecił zabić chłopca (w. 12), lecz złożyć ofiarę. „Przyjmuje to, co człowiek ofiaruje Mu z miłości, aby oddać przemienione i nieskończone pomnożone. Bóg zwraca życie, które Mu ofiarowano” (ks. H. Witczyk). Całopalna ofiara z barana (zastępcza) umacnia więź wierności Bogu, który złożył Obietnicę (Rdz 15). Teraz Abraham stawia własne życie (swą przyszłość – Izaaka) jako gwarancję własnej wierności Bogu.

W Nowym Testamencie ofiarowanie Izaaka jest figurą śmierci zbawczej i zmartwychwstania Chrystusa, wydarzenia, które ma rangę Ofiary Nowego Przymierza: Hbr 11,17-19. Abraham dzięki wierze „odzyskał syna”, a wydarzenie to zapowiada wskrzeszenie Jezusa. Obaj są rzeczywiście posłuszni słowu Boga i spełniają z miłości Jego plan. Ludzie, którzy nie mają ich wiary, gorszą się tą logiką, odrzucają plan zbawczy. Współczesna literatura wyraża zgorszenie „milczeniem” Boga podczas męki krzyża. Abraham i Jezus bez cienia buntu przyjmują logikę Boga, która przerasta ludzkie możliwości rozumienia. Ukazał to Jan Paweł II w Tryptyku rzymskim. Czyn wiary Abrahama osiąga pełnię w doskonałym posłuszeństwie względem Boga, wraz z Jego logiką, która teraz przerasta ludzkie możliwości poznania: „idź do kraju, który ci *ukazę*... na trzeci dzień *ujrzał* z daleka to miejsce”.

Tekst 7 razy podkreśla czynność *widzenia*: Abraham „podniósł oczy i ujrzął”, najpierw miejsce ofiary, a potem barana (22,4.13). Na pytanie, gdzie jest jagnię na ofiarę, odpowiada: „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój” (w.8). Najpierw jednak „podnosi oczy” ku górze. Dopiero patrząc na ziemię „przez niebo”, dostrzeże to, co widzi na niej Bóg! Dochodzi do zjednoczenia osób przez wspólne widzenie. Abraham zawiera Bożemu sposobowi widzenia – oto drugi czyn jego wiary.

Opowiadanie akcentuje miejsce ofiary: „górze, którą ci *ukazę*” (w.2; por. 12,1). Na tym miejscu spoczywa już wzrok Boga. Bóg pokazuje mu miejsce, które przygotował od wieków, wraz z barankiem ofiarnym. Abraham winien tylko zdążyć na to miejsce, wskazane przez Boga. Góra Moria to zgodnie z tradycją (2 Krn 3,1) góra świątyni jerozolimskiej. Jest to miejsce szczególne, odległe o trzy dni drogi od Beer-Szeby. W przyszłości będzie ona miejscem kultu Przymierza. Potrzebny jest jednak czyn wiary Abrahama: widzenie Bożym wzrokiem!

Abraham nazwie to miejsce Moria, „Pan widzi!” Nazwa ta jest radosną nowiną Abrahama; przypomina przez wieki o miłości Boga, o Jego obecności w dziejach ludzi. Bóg widzi ich ból i cierpienie, jest z nimi do końca jako Emanuel. Człowiek ma prawo „podnieść oczy” ku Bogu, czekając Jego odpowiedzi. Opowieść Rdz 22 jest wielkim uwielbieniem Boga, który widzi nędzę człowieka i przemienia ją w chwałę nowego życia. Tę ważną prawdę podejmie Nowy Testament: J 3,16; Rz 8,32. „Wydał Syna”, aby przez Niego być z

człowiekiem w cierpieniu i śmierci, aby je przemienić w chwałę zmartwychwstania. Przejścia ojca i syna stają się – na mocy Wcielenia – obrazem przeżyć samego Boga: Ojca i Syna w Duchu jedności, w tej samej Ofierze złożonej na Golgocie.

Można wreszcie zapytać, co przeżywa Bóg podczas wędrówki Abrahama na górę Moria? „Bóg wystawił go na próbę”, choć Abraham tego nie wie. Bóg nie chce śmierci dziecka, lecz chce zahartować wiarę ojca. Wiara Abrahama jest dla Boga czymś najważniejszym: ona decyduje o obecności Boga w dziejach Patriarchy. Abraham wystawiony na próbę, rzeczywiście dał świadectwo swej wierze. Jest ona teraz czymś więcej niż zaufanie zdrowemu rozsądkowi; nie da się jej pogodzić z codziennym doświadczeniem. Abraham winien zaświadczyć o swej wierze w Boga paradoksów.

Wiara taka była już w nim obecna, gdy usłyszał Boże polecenie: „Idź!” (hebr. *lek-leka*) Poznał już moc Boga, który wypełnił swą paradoksalną obietnicę (18,14). Teraz winien okazać wiarę w słowo Boga, które przerasta zdolności ludzkiego rozumu a nawet mu zaprzecza. Abraham nie ma wątpliwości. Wierzy, że Bóg znajdzie drogę wiodącą w przyszłość. Wierzy, że obietnica dotycząca przyszłości i polecenie ofiarowania syna nie są sprzeczne. Abraham to wie, choć tego nie rozumie. Wie, że Bóg rozwiąże ten paradoks; nie wie tylko, jak Bóg tego dokona!

Wbrew filozoficznym pojęciom Absolutu, który nie powinien nas niepokoić, Bóg poddaje próbę swój lud: Pwt 8,2n. Próba ma swój cel. Człowiek otrzymuje łaskę, aby odkryć, że najważniejsze jest słowo Boga. Od niego zależy życie człowieka i całego ludu Bożego. Dzięki słowu Boga ludzkie życie staje się istnieniem dla Boga, życiem w przymierzu: „Nie odmówiłeś Mi twego jedynego syna”. Słowo Boga ostatecznie chroni to życie przed unicestwieniem w ogniu otchłani, odnawia i rozjaśnia swą obecnością.

Wiara Abrahama nie jest jedynie opcją, czymś dowolnym. Wiara jest koniecznym warunkiem spełnienia się obietnicy. Bóg nie mógłby wypełnić swych wspaniałych planów, gdyby Abraham nie okazał posłuszeństwa Jego słowu. Odtąd Patriarcha potrafi już wzrokiem wiary dostrzegać kolejne etapy spełniania się Obietnicy.

Bóg nie jest bezdusznym, zewnętrznym obserwatorem. Nie patrzy z dala na to, czy Abraham okaże się posłusznym podczas próby. Próba dotyczy bowiem Jego obietnicy. Wystawiając Abrahama na próbę, Bóg wystawia na próbę swe zaufanie do niego. Bóg podejmuje ryzyko oczekiwania na maksymalne świadectwo wiary Abrahama (czyn wiary), aby z kolei wypełnić swą obietnicę „aż do końca” (J 13,1).

Obietnica z Rdz 15 zostaje pogłębiona w 22,16-18. Opiera się już nie tylko na wypróbowanym zaufaniu Boga do Abrahama, ale i odwrotnie: Bóg całkowicie ufa swemu słudze! Bóg czeka na niego, aby mógł realizować obiecaną przyszłość.

Abraham wyrusza na miejsce ofiary, bo ufa Bogu. Ma nadzieję, że Bóg znajdzie sposób, by Obietnica mogła się wypełnić: „Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie”. Wyznanie to, uczynione wobec syna, pełne jest zaufania do Boga. Bóg, wystawiając na próbę wiarę Abrahama, nie może jej zawieść. Tym bardziej, że wcześniej (Rdz 15) złożył mu obietnicę potomstwa.

W opowiadaniu Rdz 22 odbija się doświadczenie Izraela z niewoli babilońskiej. Izrael, „pierworodny syn Boga”, znalazł się w krainie cierpienia i śmierci; nadal niesie jednak zbawcze plany Boga względem świata. Prorocy ze szkoły Deutero-Izajasza odkryli, że środkiem wyzwolenia była ofiara Sługi Jahwe (Iz 53), posłusznego słowu Boga dla zbawienia „wielu”.

Nowy Testament nawiązuje do historii Abrahama, by wyjaśnić najgłębszy sens ofiary Chrystusa, jedyne Syna Bożego: J 1,29 (Baranek Boży, aram. *talija* oznacza zarazem „chłopca” i „baranka”); Hbr 2,10.16-18 („W czym sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom”). Każdy człowiek poddany próbie

może zjednoczyć się z Jezusem, uczestniczyć w Jego próbie. Może wtedy okazać doskonałe posłuszeństwo Bogu i zostać z Nim pojednany – stać się uczestnikiem nowego Przymierza.

Sugestie osobistej pracy nad tekstem

Słowo kluczowe: „próba”

Struktura literacka Rdz 22,1-14:

- a. Próba Abrahama (1-3): opowiadanie – dialog - opowiadanie
- b. Droga na miejsce próby (4-8): opowiadanie – dialog – opowiadanie - dialog
- c. Spełnienie próby (9-14): opowiadanie – dialog - opowiadanie

Kanon rzymski: „Przyjmij tę Ofiarę jak przyjąłeś ofiarę ojca naszego Abrahama...”